

Lipiec 2020

PCC

CHEM NEWS

Biuletyn Informacyjny GK PCC Rokita i spółek powiązanych

Samotnia
moje miejsce
w Karkonoszach

Wyprawa
w nieznanie

Historia
(nie)jednego domu



Kontakt z redakcją
PCC CHEM NEWS

Redakcja:
Maciej Trubisz
tel. 71 794 2448, e-mail: biuletyn@pcc.eu
ul. Sienkiewicza 4, 56-120 Brzeg Dolny

Skład:
Agencja Reklamowa Hiram
www.hiram.pl

Wydawcą jest PCC Rokita SA, ul. Henryka Sienkiewicza 4, 56-120 Brzeg Dolny, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Fabrycznej we Wrocławiu, IX Wydział Gospodarczy KRS, pod numerem KRS: 0000105885, NIP: 9170000015, REGON: 930613932, BDO 000052553, kapitał zakładowy 19 853 300,00 PLN, wpłacony w całości.

Spis treści/lipiec 2020



Z życia spółek

- 4 Modernizacja automyjni cystern na finiszu
- 6 PCC Autochem z jeszcze lepszym wynikiem SQAS w sektorze transportowym
- 8 Intermodal: sprawdzone rozwiązanie w niepewnych czasach
- 10 Intermodal to przede wszystkim połączenia kolejowe, ale nie tylko...

Po godzinach

- 12 Samotnia moje miejsce w Karkonoszach
- 14 Miej wielkie marzenia. Podróżuj daleko. Żyj pełnią życia.
- 16 Wyprawa w nieznanne
- 19 Historia (nie)jednego domu



Modernizacja automatycznych systemów na finiszu



Dotychczas myjnia dysponowała jednym stanowiskiem pełnowymiarowym oraz jednym wspomagającym. Do końca sierpnia powstanie kolejne, pełnowymiarowe, wyposażone w pięć głowic myjących. Zmodernizowane zostanie również obecne stanowisko i dostosowane do możliwości mycia nie tylko typowych tank-kontenerów, ale także nietypowych autocystern, między innymi o dużej pojemności zbiornika. Powstanie ponadto zautomatyzowane stanowisko do mycia dużych, przenośnych pojemników DPPL oraz innych opakowań. Modernizacja umożliwi jednocześnie mycie trzech autocystern.



PCC Autochem podjął decyzję o modernizacji myjni w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem na tego rodzaju usługi. Zainstalowane nowoczesne urządzenia myjące umożliwią przeprowadzenie kompleksowej usługi mycia sprawniej i w krótszym czasie.

Jest to jedyna na Dolnym Śląsku myjnia z certyfikatem ECD, dokumentem potwierdzającym spełnienie międzynarodowych standardów jakości. Myjnia obsługuje cysterny, tank-kontenery i pojemniki do przewozu środków chemicznych oraz paliw.

Regularne czyszczenie cystern jest niezwykle istotne w przypadku zbiorników, w których przewozi się szkodliwe substancje. Do tego potrzebni są specjalistyczny sprzęt oraz wykwalifikowani

pracownicy. Firmy przewozowe zobowiązane zostały do przestrzegania wielu przepisów, muszą między innymi dbać o bezpieczeństwo i utrzymywać cysterny w nienaganej czystości i sterylności. Żeby uniknąć skażeń, osad pozostawiony przez przewożone substancje czy artykuły spożywcze powinien być dokładnie usunięty. Dlatego też urządzenia do mycia muszą być bardzo skuteczne. Przed każdym załadunkiem cysterna powinna być sprawdzana pod kątem czystości, czy nie zawiera pozostałości i zapachów po poprzednim ładunku.

Myciem cystern muszą zajmować się specjalistyczne myjnie, które wyposażone zostały w odpowiedni do tego sprzęt, choćby ze względu na często przewożone niebezpieczne dla ludzi i środowiska substancje. Myjnia PCC Autochem posiada najnowocześniejsze, innowacyjne urządzenia, dzięki którym można myć

cysterny bez narażania ludzi i środowiska naturalnego na negatywne skutki.

Po zakończeniu modernizacji myjni zostanie znacząco zwiększona jej wydajność i przepustowość, co przyczyni się do skrócenia czasu oczekiwania na wykonanie usługi mycia. Zastosowanie najwyższej klasy urządzeń myjących umożliwi redukcję emisji ciepła oraz mniejsze zużycie wody, pary wodnej i energii elektrycznej.

Łukasz Moroziuk
Kierownik myjni
PCC Autochem

Izabella Zalewska
Doradca Zarządu
ds. Komunikacji Społecznej
PCC Rokita

PCC Autochem z jeszcze lepszym wynikiem SQAS w sektorze transportowym



Pod koniec stycznia w PCC Autochem przeprowadzono badanie SQAS. W wyniku dwudniowego audytu potwierdzono zgodność działań spółki z wytycznymi CEFIC w obszarze transportowym w 87%.

**TYM SAMYM
UDAŁO SIĘ
PRZESKOCZYĆ
ŚREDNIĄ
EUROPEJSKĄ
AŻ O**

14%

PCC Autochem poddaje ocenę SQAS jakość i bezpieczeństwo swoich usług w module transportowym w cyklu trzyletnim nieprzerwanie od 2005 roku. Była to wówczas szósta firma w Polsce, w której przeprowadzono taki audyt. Przez ostatnie 15 lat spółka dokonywała kolejnych przeglądów swoich procedur i funkcjonujących rozwiązań, by dostosować je do rosnących wymogów systemu. Ostatnia zmiana formuła

oceny SQAS miała miejsce w 2019 roku, po raz pierwszy zatem od tej zmiany pracownicy mieli okazję w praktyce zmierzyć się z nowymi wytycznymi, które po aktualizacji bardzo uszczegółowiono. Przygotowanie zespołu PCC Autochem do tegorocznej oceny SQAS stanowiło więc spore wyzwanie. Udało się jednak podnieść poprzeczkę i osiągnąć wynik lepszy o 2% od poprzedniego, co jest satysfakcjonującą nagrodą za pracę włożoną w przygotowania do audytu.

Dzięki zastosowaniu standardowego kwestionariusza oceny system dostarcza przydatnych informacji zwrotnych, przedstawiających słabe i mocne strony stwierdzone podczas badania. Efektem końcowym audytu jest szczegółowy raport określający procent spełnienia wytycznych oraz podsumowujący poszczególne obszary działalności firmy.

Firmy z sektora TSL, które na co dzień współpracują z branżą chemiczną, coraz

częściej stają w obliczu konieczności dostosowywania się do podwyższonych standardów narzucanych przez rynek. Ten trend jest szczególnie zauważalny w obszarach globalnego bezpieczeństwa, a także poprawy warunków prowadzenia działalności operacyjnej i jej wpływu na otoczenie. Uczestnicy łańcucha logistycznego muszą gwarantować, że ich działania prowadzone są w sposób bezpieczny i kontrolowany. Właśnie w tym celu w połowie lat 90. **Europejska Rada Przemysłu Chemicznego (CEFIC)** powołała do życia SQAS, czyli system badania i oceny bezpieczeństwa (prowadzonej działalności) i jakości (świadczonych usług).

System bazuje na wypracowanych na międzynarodowym forum, wypromowanych procedurach i standardach działań dla firm z branży chemicznej i z nią współpracujących. Standardy te mają być efektywne nie tylko ekonomicznie, ale również społecznie, a dodatkowo mają mieć pozytywny wpływ na środowisko naturalne. System SQAS w znacznej mierze wykorzystuje procedury różnych systemów, jednakże uszczegóławia je o branżowe wymagania producentów, zwiększając ilość elementów kontrolo-

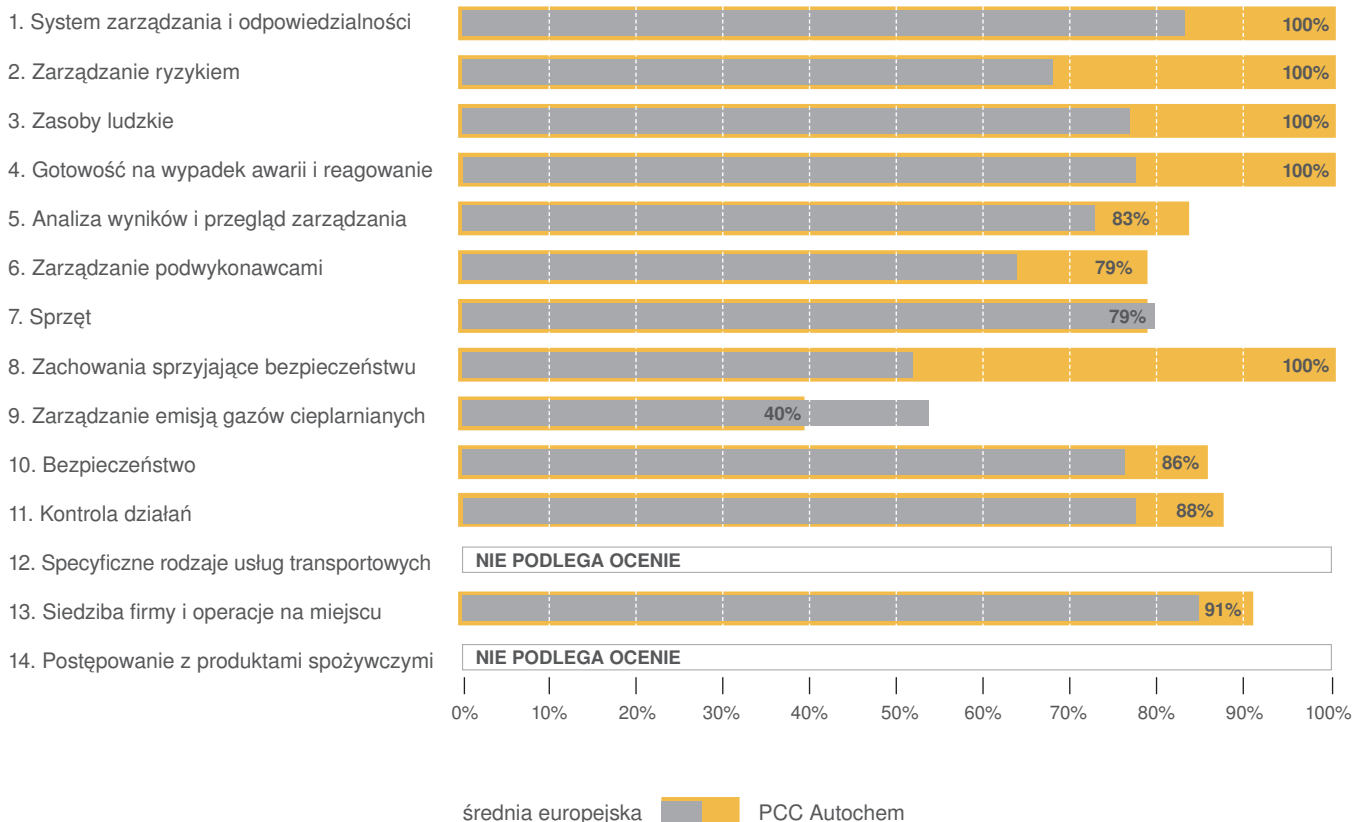
wanych w zależności od rangi obszaru. Stanowi zatem bardzo precyzyjne narzędzie oceny w rękach uczestników łańcucha logistycznego.

W ostatnim czasie CEFIC, chcąc w jak największym stopniu promować korzystanie z bazy SQAS, wprowadził do niej nową funkcjonalność. W przekonaniu, że będzie to korzystne dla ocenianych firm, od 1 kwietnia wdrożył rozszerzenie uprawnień na całą społeczność członków firm chemicznych SQAS (dotychczas przywilej ten dotyczył członków będących producentami oraz firm, które wykupiły pakiet rozszerzonych uprawnień). Zmiana ta umożliwi porównanie własnego raportu z wynikami innych firm i zapewni pełną możliwość oceny wydajności podwykonawców, myjni, magazynów i tym podobnych. Pozwoli w późniejszym czasie na przeprowadzenie lepszej oceny dostawców i może w przyszłości posłużyć także jako narzędzie do zdalnego audytu dostawców.

Ilona Tabaka-Dąbrowska

Specjalista, Pełnomocnik Zarządu ds. SZJ
PCC Autochem

*Wyniki
w podziale na sekcje*



Intermodal: sprawdzone rozwiązanie w niepewnych czasach

Pomimo trudnej sytuacji na rynku krajowym i rynkach zagranicznych nasze pociągi nie wypadły z siatki regularnych połączeń.



Dokładamy wszelkich starań, żeby zapewnić regularne i terminowe dostawy door-to-door. Zarówno połączenia intraeuropejskie, jak i na linii Azja–Europa realizowane są bez zakłóceń.

Nie tylko utrzymujemy stałe połączenia, ale też nieustannie szukamy dalszych możliwości rozwoju i testujemy nowe kierunki, aby zapewnić naszym klientom i partnerom jak najlepszy serwis. O nowościach w naszej siatce będziemy informować na bieżąco.

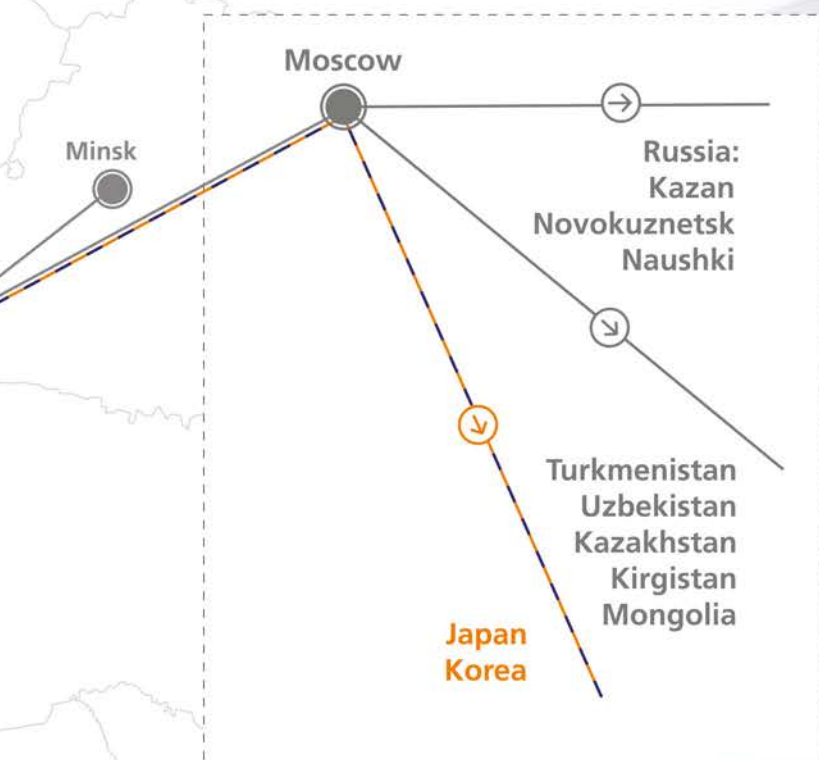
Zachęcamy do zapoznania się z aktualnym rozkładem połączeń dostępnym na stronie: <https://www.pccintermodal.pl/rozklad-polaczen/>

Od 15 lat jeździmy regularnie!

W tym roku mija 15 lat od chwili uruchomienia pierwszego intermodalnego połączenia. Dokładnie 11 sierpnia 2005 roku pierwszy pociąg PCCI z 88 kontenerami wyruszył w podróż z Brzegu Dolnego do portu w Świnoujściu.

W związku jednak z zaistniałą sytuacją świętowanie naszego 15-lecia może nieco odsunąć się w czasie, ale... zachęcamy do śledzenia naszego profilu FB www.facebook.com/pccintermodal – przygotowujemy dla Was jubileuszowy konkurs!

Joanna Radziuk
PCC Intermodal



Intermodal to przede wszystkim połączenia kolejowe, ale nie tylko...

Odbiór towaru i jego dostawa do klienta odbywają się za pomocą trucków – oferujemy odwozy samochodowe w obrębie 150 kilometrów od terminali.



A co o swojej pracy myślą nasi kierowcy?

...czyli słów kilka o tym, jak wygląda „zwykły” dzień kierowcy PCCI.

Wiele osób może pomyśleć, że wszystkie dni kierowcy są takie same. Nic bardziej mylnego! Codziennie czekają nas, kierowców, nowe wyzwania. Oczywiście bardzo ciężko jest być gotowym do jazdy o czwartej nad ranem, kiedy trzeba odebrać/dostarczyć kontener, ale gdy już wsiądzie się za „stery” swojej ciężarówki i odpali ten potężny silnik... od razu chce się jechać!

W zimie wyjeżdżam na trasę i robię pierwsze ślady na śniegu (czasem wyjeżdżam jeszcze przed pługami). Przeważnie w takich momentach odczuwam

załamanie. Co będzie dalej? Ale kiedy te chwile zwątpienia wspominam na wiosnę i w lecie, to tylko uśmiecham się do siebie, bo wiem, że było super!

Praca nie jest lekka: ciężki samochód, załadunki, rozładunki, ogrom niebezpieczeństw na drogach, możliwość awarii, kontroli i wiele innych różnych niespodzianek. Jej wielkim plusem jest jednak to, że codziennie jestem gdzie indziej. Poznaje kogoś nowego, czasami sympatycznego, czasami mniej sympatycznego ;) Drugim, jeszcze większym plusem jest to, że mogą liczyć na profesjonalne wsparcie spedycyjne i techniczne, jakie posiadam w mojej firmie, bez którego podolewanie tym wszystkim zleceniom nie byłoby możliwe. Bardzo ważną jest również kadra wykwalifikowanych operatorów urządzeń załadunkowych, którzy potrafią szybko obsłużyć zestaw samochodowy, by na czas ruszył w trasę.

Jestem kierowcą od 22 lat, trudno wybrać jakiś jeden konkretny dzień do opisanego, bo wszystkie są inne. Każdego dnia dzieje się coś śmiesznego lub coś przykrego. Wtedy zawsze można liczyć na „duchowe” wsparcie kolegów. Niezależnie od tego, gdzie danego dnia wyruszamy, zawsze wzajemnie się wspieramy. W PCCI wszyscy jesteśmy ze sobą bardzo zżyci: kierowcy, trucking, dział techniczny, terminal przeładunkowy. Prawdopodobnie dlatego, że wszyscy bardzo się lubimy. Tworząc, powiedziałbym, super zespół, jesteśmy w stanie podolewać nawet najbardziej trudnym zleceniom. Przygód było mnóstwo, ale gdybym wszystkie chciał opisać, musiałaby powstać książka ;)

Marcin Osadnik

Kierowca na Terminalu PCC Gliwice
PCC Intermodal





Samotnia

moje miejsce w Karkonoszach

Wprowadzenie ograniczeń funkcjonowania lokali gastronomicznych i hotelarskich spowodowało, że góry ponownie dały radość z chodzenia po nich – puste, spokojne i wyciszające.

Zwykle Samotnia była przeze mnie bardzo często omijana, bo chociaż to wspaniała i piękna trasa z Karpacza, dobra pogoda czyni ją zawsze niezwykle uczęszczaną. Zwykle bywałem tam z samego rana, wchodząc na wschód słońca – w drodze na Śnieżkę – lub zimą. Gdy jednak wszedłem do Karkonoskiego Parku Narodowego i nie zauważyłem ani jednego turysty na szlaku, postanowiłem wrócić do Samotni.

Szlaki znów były puste, schroniska zamknięte w całych Sudetach i to, co najważniejsze, nieliczni turyści znów, mijając się na szlaku, pozdrawiali się serdecznie. Ale dla mnie jako amatora fotografii najistotniejsze było jednak to, że można było sfotografować miejsca,

które zwykle były pełne turystów, a tego dnia – całkowicie puste, wyjątkowe.

Oddalone około dwóch godzin jazdy samochodem od siedziby naszej firmy Karkonosze to moje ulubione pasmo górskie. Wspaniałe formacje skalne, piękne szlaki i nieprzewidywalność pogody, szczególnie u szczytu „Królowej” Śnieżki (1603 m n.p.m) – czynią to miejsce niezwykle pięknym. Bliskość aglomeracji wrocławskiej sprawia, że są to często odwiedzane przez Dolnoślązków góry, pod koniec jednak maja, gdy wybrałem się na swój spacer, góry wciąż jeszcze czekały na gości. Zwykle o tej porze roku całe Karkonosze (od Przełęczy Szklarskiej na zachodzie do Przełęczy Lubawskiej na wschodzie) pełne są rządnych wspaniałych krajobrazów turystów.

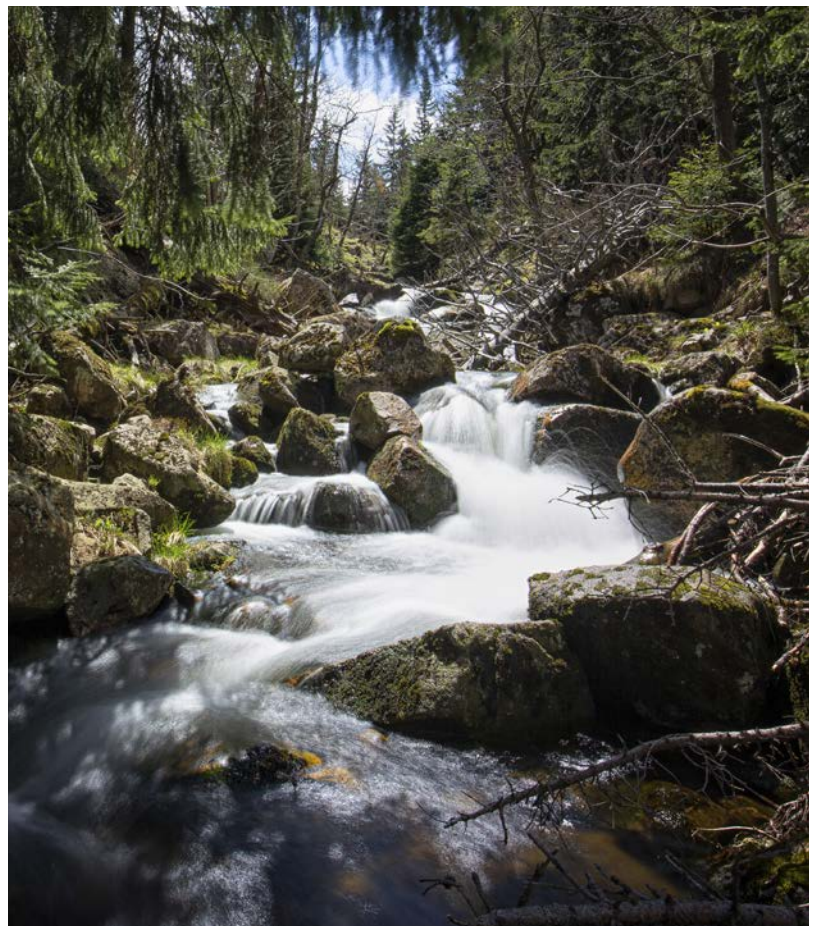
Samotnia dla mnie osobiście to najpiękniejsze miejsce w całych Karkonoszach. Zmodernizowany w ostatnim czasie szlak do niej sprawia, że staje się ona dostępna dla każdego, z drugiej jednak strony powoduje to, że w weekendy, gdy nie będzie już żadnych obostrzeń, droga ta będzie mocno „zadeptywana”. Podejście od Świątyni Wang na samym początku jest dość trudne, ale w dalszej części szlak jest już bardzo przyjemny i spokojny.

Moim zdaniem nie trzeba o tym miejscu zbyt wiele pisać. Wystarczy przeczytać to, jak widział okolicę stawów w Karkonoszach Bogusz Zygmunt Stęczyński w czasie swojej wędrówki po Dolnym Śląsku latem 1844 roku, a następnie zaplanować tam wyjazd:



*A przeszedłszy przez górę Srebrnego Grzebienia,
 Stajemy niespodzianie, pełni zdziwienia.
 Czarny Staw (Wielki Staw)
 połyskuje się wśród skał ołtarza.
 Wdzięczny się z odległości, a z bliska przeraża.
 A u stóp mamy jezioro drugie (Mały Staw),
 Tylko głębsze, smutniejsze, bez ozdób natury,
 Ponieważ ma wokół obnażone góry
 I posiwiałe barwą kamienie ogromne,
 Szarpane siłą czasu, leżą wiekopomne.
 Tam szalas, od pasterzy w lecie zamieszkaną,
 Od gości umiżonych bywa odwiedzany,
 W którym ogień całą noc pali się z łoskotem,
 A pasterze wokół śpiąc, leżą pokotem.*

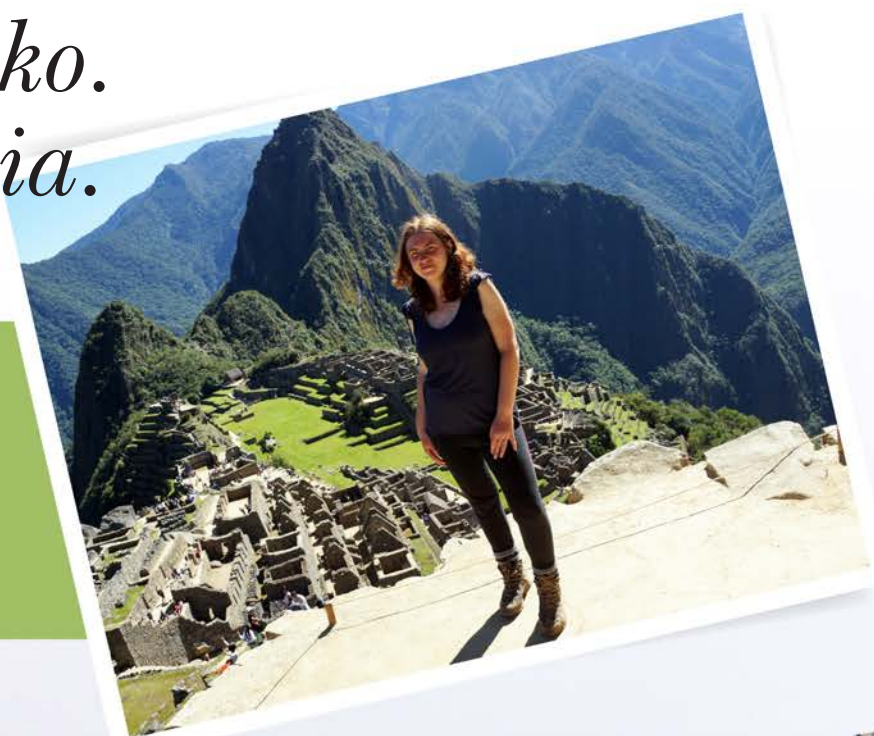
Bogusz Zygmunt Stęczyński



Maciej Trubisz
 Redakcja

Miej wielkie marzenia. Podróżuj daleko. Żyj pełnią życia.

Poznajcie Monikę - księgową, która udowadnia, że księgowość niejedno ma imię! Monika od ponad 10 lat z pasją realizuje swoje marzenia!

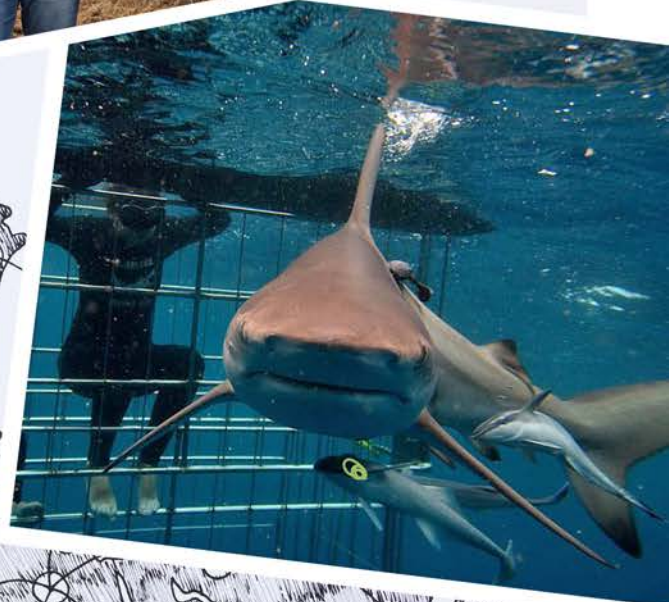
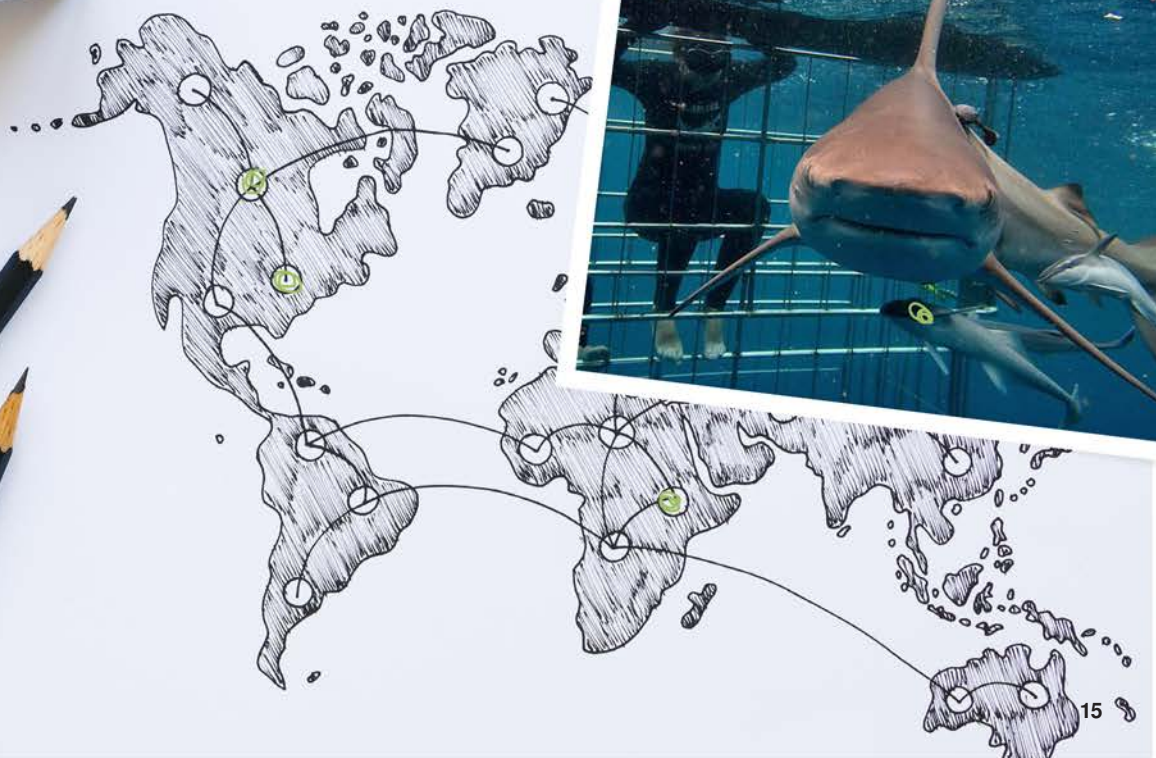


Na moim blogu MissTourist.pl dzielę się swoją pasją do podróży, przygody i życia w zgodzie z marzeniami. Uwielbiam odkrywać nowe miejsca, kolekcjonować nowe doświadczenia i realizować kolejne marzenia ze swojej listy. Zwariowałam na punkcie mojej pasji i od ponad 10 lat ciągle podróżuję. Do tej pory udało mi się odwiedzić kilkadziesiąt państw w Europie, Azji, Afryce i Ameryce Południowej. Moje podróżnicze marzenie to odwiedzenie każdego kontynentu. Wszystkie wyjazdy planuję na własną rękę, korzystając z internetu i wiedzy lokalsów. Dzięki temu mogę zejść z utartych szlaków i podzielić się z Wami na blogu wyjątkowymi doświadczeniami, niezapomnianymi wrażeniami, pięknymi miejscami, inspiracjami i wieloma praktycznymi poradami, o które czasem ciężko w przewodnikach. Wierzę, że podróże motywują, inspirują i zmieniają życie. Dlatego na moim blogu dzielę się relacjami z podróży – tak, aby zabrać Was do najpiękniejszych, unikalnych miejsc na świecie, pokazać życie po drugiej stronie globu, obce kultury i obyczaje.

Monika Mizera
Księgowca
PCC Intermodal



*Zwariowałam
na punkcie mojej pasji
i od ponad 10 lat ciągle
podróżuję.*





Wyprawa w nieznane

Kolej Transsyberyjska to linia kolejowa licząca 9289 kilometrów i łącząca stolicę Rosji Moskwę z miastem portowym Władywostokiem, położonym daleko na wschodzie kraju. Ten najdłuższy na świecie szlak kolejowy obejmuje osiem stref czasowych, a przejazd nim z Moskwy do Władywostoku zajmuje siedem pełnych dni – bez przystanków.

Oprócz linii transsyberyjskiej istnieją także dwie inne: transmandżurska i transmongolska. Szlak transmandżurski sięga aż do Chin i przechodzi przez takie miasta, jak Harbin i Changchun. Linia transmongolska natomiast zawiezie nas do przygranicznych mongolskich miasteczek oraz do Ułan Bator, stolicy Mongolii.

Wyprawa Koleją Transsyberyjską była zawsze naszym marzeniem. To podróż w czasie i przestrzeni. Wyruszamy z serca Rosji – Moskwy, przejedziemy przez bezkresy Syberii, rosyjskie stepy graniczące z Mongolią kończąc we Władywostoku

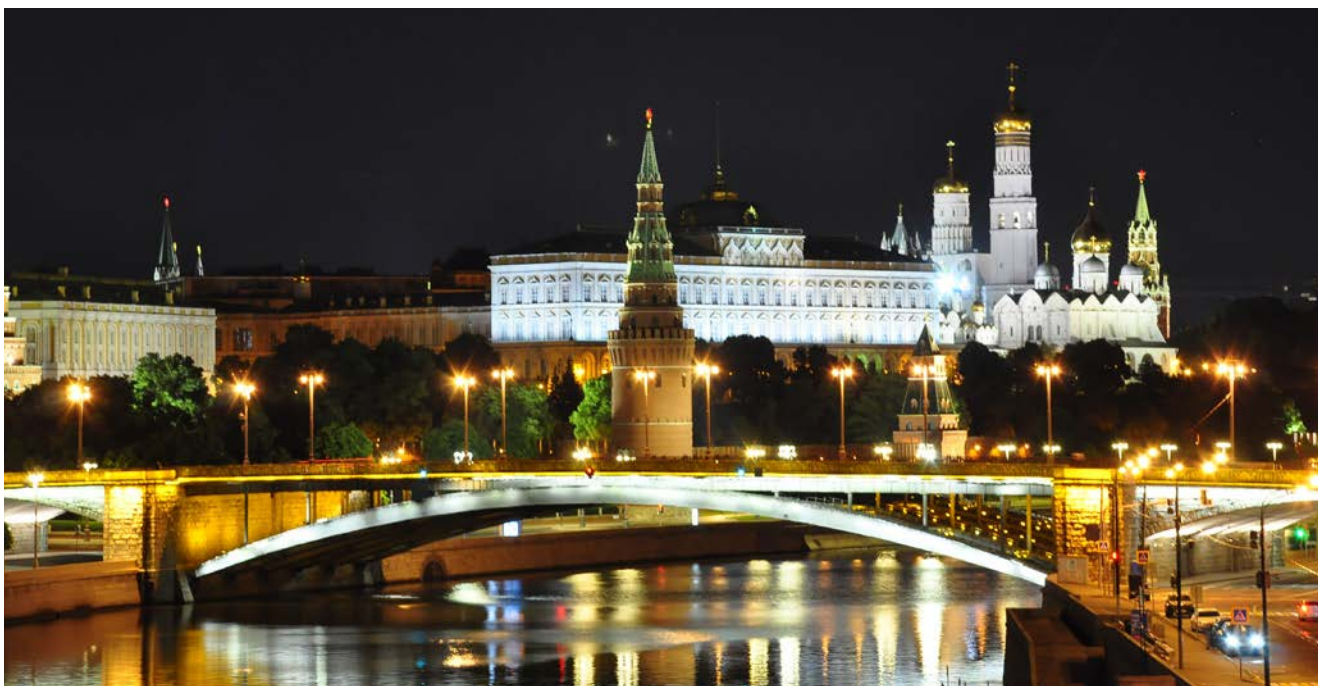
zerkając na morze japońskie i być może na wyspy będące przyszłym kierunkiem wypraw. Podróż Koleją Transsyberyjską to wyprawa dla podróżników, którzy chcą poczuć swojski, wschodni klimat, wyskoczyć wprost z bani do Bajkału, pojeździć terenówkami z minionej epoki i wpaść w nostalgię za minionym czasem. Oczywiście nie obejdzie się bez rozmów o polityce z lokalnymi mieszkańcami przy kieliszku wódki.

Wycieczka Koleją Transsyberyjską to opcja dla zaprawionych w trudach podróży backpackerskiej i rozumiejących, że aby zobaczyć i przeżyć, to trzeba się też zmęczyć i wyjść poza własną strefę komfortu.

W trasie zobaczymy takie perełki, jak: Moskwa, Irkuck, jezioro Bajkał, Ułan Ude oraz Władywostok. Każde z tych miejsc jest inne, ma również swój cudowny klimat i zachwyca swą różnorodnością.

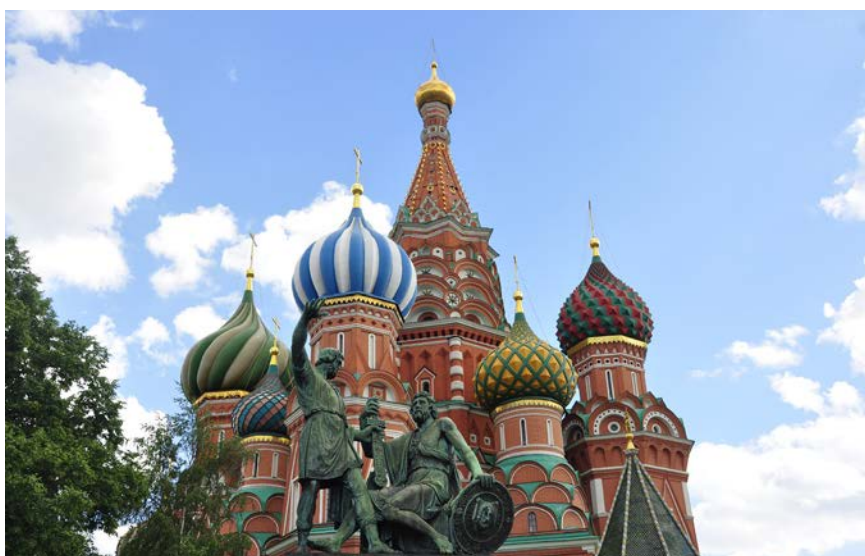
Zapraszam do oglądnięcia relacji z wyprawy: <https://youtu.be/GkUGsUAFdqg>

Krzysztof Godzwon
PCC Intermodal



Moskwa

Największe miasto Europy i stolica państwa – liczy 15 milionów mieszkańców i 490 mostów! Wielki świat, wielkie biznesy, wielkie pieniądze i przepych, ale również i skrajna bieda obok złotych pałaców.



Irkuck – brama Przybajkala

Miasto leży nad rzeką Irkut, a powstało w 1661 roku w celach obronnych. Irkuck znajduje się w pobliżu perły Syberii – jeziora Bajkał. Charakterystyczne dla niego są piękne, kolorowe, drewniane domki z malowanymi i bogato zdobionymi okiennicami, wybudowane na wiecznej zmarzlinie i często zapadnięte w ziemi po same okiennice. Irkuck jest nazywany bramą Przybajkala, to także kulturalne i naukowe centrum Syberii Wschodniej.





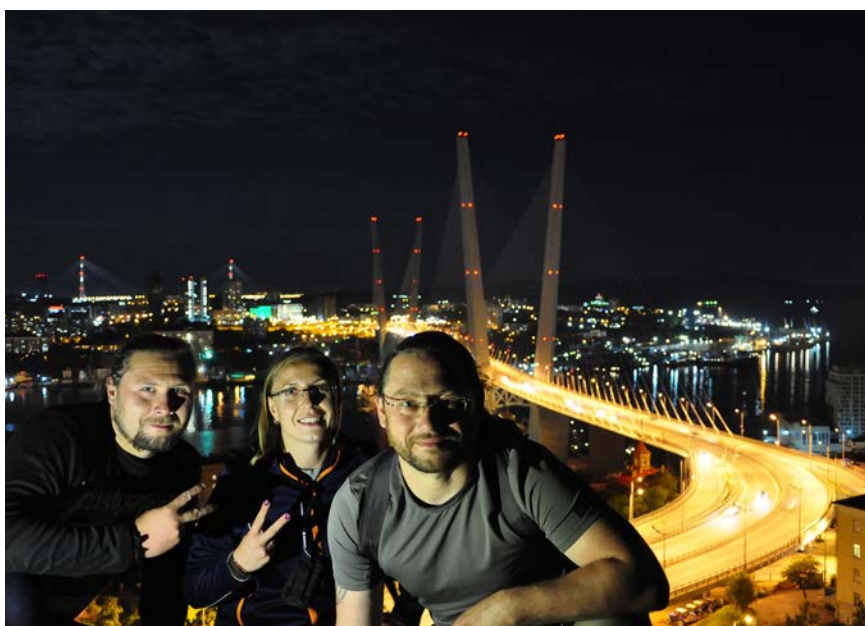
Bajkał – jezioro bijące rekordy

Jezioro „naj” pod niemal każdym względem: jest najstarszym i najgłębszym jeziorem na świecie. Najniższy punkt jego dna leży 1183 metrów poniżej poziomu morza, tym samym stanowi najniższą kryptodepresję na świecie. Jezioro Bajkał to również jedno z najpiękniejszych i najbardziej zróżnicowanych pod względem różnorodności biologicznej jezioro na naszej planecie. W 1996 roku Bajkał razem z otaczającymi go terenami został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Jeżeli czas pozwoli, odwiedzimy również wyspę Olchon, największą z bajkalskich wysp, która stanowi lokalne centrum szamanizmu.



Władywostok

Miasto w Rosji, stolica Kraju Nadmorskiego. Końcowy punkt Kolei Transsyberyjskiej. Ważny port morski, co widać po zacumowanych w nim okrętach wojennych. To miasto niesamowicie zróżnicowane narodowościowo.



Historia (nie)jednego domu

Wybrałem się niedawno na zwiedzanie okolicy, w której przyszło mi mieszkać od jakiegoś czasu (nie, ten tekst nie ma na celu wspierania wprost przemysłu turystycznego i nie będzie zawierał lokowanych produktów). Nie zakładałem wrażeń na miarę przechadzki po Rzymie. Jednak wrocławskie Krzyki okazały się bardzo urokliwe, zwłaszcza wiosną, kiedy przepiękne wille na Orlej, Jastrzębiej, Sokolej czy jeszcze innej ptasiej toną w świeżej zieleni.

Można więc popaść w uzasadniony zachwyty. Ja za każdym razem wpadam w ten uzasadniony zachwyty, patrząc na kamienicę, która stoi na rogu Raclawickiej i Jastrzębiej. Jeszcze kilka lat temu mieściła się w niej filia krakowskiej PWST. Jeszcze będąc na studiach, zazdrościłem studentom PWST nie tyle fajnych studiów, co właśnie tego, że zajęcia mają w tej – dosłownie – perle architektury początku XX wieku. Zwykle, przechodząc obok, zadzierałem głowę, wgapiając się w tę świetną bryłę przyozdobioną misternym kamiennym i drewnianym detalem (zdjęcie 1). Uwagę przykuwają zwłaszcza polichromie z motywami martwej natury, umieszczone w balustradzie balkonu (zdjęcie 2). Często zastanawiałem się, do kogo ten dom (i nie tylko ten) należał, zanim Breslau stał się Wrocławiem.

Odpowiedź na to pytanie przyszła niejako sama. Tym razem bowiem zwróciłem uwagę nie na przepiękne wejście główne, tylko na kilka płyt chodnikowych, które umieszczone na podwórku, obok głównego wejścia, nie pasowały za nic do całości. Albo nigdy wcześniej ich nie widziałem (pewien rodzaj selektywnej ślepoty), albo ktoś umieścił je tam niedawno (selektywna ślepotą jest bardziej prawdopodobna). W każdym razie płyty te, najzwyklejsze, chodnikowe, takie, co się zawsze na chodnikach krzywią, zapadają się i doprowadzają do szewskiej pasji, tutaj leżą równo jak od linijki i przypominają o tragicznych losach przedwojennych właścicieli tego domu, braci Richarda i Paula Ehrlichów oraz ich najbliższej rodziny. Jak wielu innych dolnośląskich Żydów zostali zamordowani w 1943 roku w czeskim Terezynie. Jednak zanim do tego doszło, Paul i Richard stanowili elitę dolnośląskich architektów, tworząc dzieła między innymi takie jak właśnie willa na

rogu Raclawickiej i Jastrzębiej – dom własny Paula Ehrlicha.

Pochodzili z rodziny zasymilowanych wrocławskich żydów. Już ich ojciec był sprawnym projektantem, jednak to Paul i Richard swoimi projektami kreowali Wrocław taki, jakim go dzisiaj widzimy. Braci Ehrlichów śmiało można postawić w jednym rzędzie z takimi tuzami architektury tamtego okresu, jak Max Berg (zresztą Paul ukończył ten sam wydział architektury Królewskiej Wyższej Szkoły Technicznej w Charlottenburgu) czy Richard Konwiarz (autor bardzo charakterystycznych schronów – na placu Strzegomskim czy ten na ulicy Grabiszyńskiej). Ehrlichowie od początku kariery realizowali znaczące prace, brali udział w istotnych dla miasta konkursach architektonicznych (projekt konkursowy na zabudowę placu wokół kościoła św. Elżbiety czy projekt konkursowy na budowę Miejskiej Kasy Oszczędności na



Zdjęcie 1. Reprezentacyjne schody w willi Paula Ehrlicha



Zdjęcie 2. Fasada domu własnego Paula Ehrlicha od strony ul. Raclawickiej



Zdjęcie 3. Detal drewnianych fragmentów konstrukcji w willi Paula Ehrlicha



Zdjęcie 4. Fasada kamienicy gminy żydowskiej na ul. Włodkowica



Zdjęcie 5. Reprezentacyjna brama kamienicy przy Włodkowica

Rynku) czy sami zasiadali w jury takowych konkursów. Wystarczy przejść się szlakiem wytyczonym przez kolejne realizacje braci, żeby zauważyć, jak znaczący był ich wkład w rozwój „tkanki miejskiej”.

Dzieła braci miały znacznie więcej szczęścia podczas wojennej zawieruchy niż oni sami i dzisiaj pozwalają nam poczuć klimat przedwojennego Breslau. Dom u zbiegu Raclawickiej i Jastrzębiej to miejsce dość odległe od centrum i miejsc najbardziej uczęszczanych w mieście, natomiast kilka budynków zaprojektowanych przez Ehrlichów można podziwiać, nie wychodząc poza Podwale. Przykład? Kamienice nr 5–9 na ulicy Włodkowica – tworzące jedno z najbardziej harmonijnych miejsc we Wrocławiu, dzisiaj miejsce znane ze świetnych, klimatycznych knajp, z Mleczarnią na czele. Założenie realizowane w latach 1899–1902 dla gminy żydowskiej, także dzisiaj do niej należące, kryje podwórze z synagogą Pod Białym Bocianem, którą również przebudowano zgodnie z projektem Paula i Richarda. Innym bardzo charakterystycznym ich projektem z tego samego okresu działalności jest dom towarowy Louisa Cohna „Trautner”. Kamienica ta stoi pod nr. 49 w północnej pierzei Rynku. Myślę, że większość ludzi zwróciła uwagę na umieszczone na najwyższej kondygnacji okno w kształcie półkuli/globusa. Ponownie mamy do czynienia z bardzo ciekawym detalem. Warto wspomnieć, że Richard Ehrlich zaprojektował również grobowiec rodzinie Cohn. Tuż obok, na lewo od „Trautnera”, stoi kamienica mieszcząca pierwotnie dom handlowy „Hünert”. Budynek nawiązuje mocniej do starszej zabudowy,



Zdjęcie 6. Dawne domy towarowe Trautnert (po prawej) i Hunert (po lewej)

odcinając się od nowoczesnej formy „Trautnera”, jednak jest to ten sam okres twórczości Ehrlichów. Kolejnym przykładem bardzo udanej realizacji jest kolejny dom towarowy samego Juliusa Schottlandera (zdzj. 7), wrocławskiego przemysłowca i filantropa, fundatora m.in. Parku Południowego i jednocześnie człowieka, którego imię nosiła do 1934 roku dzisiejsza ulica Karkonoska. Gmach postawiony tuż przed I Wojną Światową na ul Świdnickiej 34, vis-à-vis hotelu Monopol. Budynek ten zebrał bardzo dobre recenzje w ówczesnej prasie niemieckiej, głównie za nowoczesną formę. Ehrlichowie wykazywali się bardzo otwartym podejściem do nowych form i pod koniec drugiej i w trzeciej dekadzie XX wieku popełnili bardzo udane projekty modernistyczne. Przykład „nowego budownictwa” to istniejące do dzisiaj bloki na ulicy Olszewskiego, które stanowią niedościgniony wzór dla późniejszych projektantów osiedli w Polsce Ludowej. Niestety jedna z większych inwestycji mieszkaniowych zrealizowana w stylu modernistycznym, osiedle Szczepin, nie doczekała naszych czasów.

Pod koniec okresu swojej aktywności zawodowej Paul i Richard zaprojektowali budynek wielorodzinny dla ubogich rodzin żydowskich, ufundowany przez gminę żydowską, stojący do dzisiaj u zbiegu alei Pracy i Hallera (tutaj mapa ścisłego centrum Wrocławia nie wystarczy). Są to bardzo charakterystyczne ceglane budynki wielorodzinne projektowane na przestrzeni kilku lat przez



Zdjęcie 7. Dom towarowy Juliusa Schottlandera, Świdnicka 34



Zdjęcie 8. Włot do al. Pracy. Narożny budynek to jeden z ostatnich projektów Ehrlichów

różnych architektów, przykład bardzo udanej architektury „dla ludu”. Inną bardzo udaną i cieszącą oko nawet dzisiaj realizację stanowi stare osiedle robotnicze przy elektrociepłowni w Siechnicach. Zresztą same budynki elektrociepłowni to też projekt Ehrlichów, podobnie jak obiekt o tej samej funkcji w Wałbrzychu. Wracając z Wałbrzycha do Wrocławia, należałoby jeszcze skręcić do Sobótki, gdzie stoi domek letniskowy z 1929 roku.

W samym Wrocławiu interesujących miejsc, które zaprojektowali Ehrlichowie, jest znacznie więcej. Przede wszystkim nowy cmentarz żydowski na Kozanowie wraz z budynkami administracyjnymi i pomnikiem ofiar I wojny światowej (cmentarz warto zobaczyć nawet z zewnątrz), szpital żydowski przy ulicy Sudeckiej 96 (po wojnie Szpital Kolejowy), sierociniec przy placu Pereca 3 (dzisiaj Szkoła Podstawowa Dialogu Kultur Etz Chaim na Żelaznej 57), przędzalnia firmy „Schwerin & Söhne” na Grabiszynie, na ulicy Ostrowskiego (dzisiaj teren SWPS), gmach szkoły żydowskiej przy ulicy Łąkowej 10 z 1910 roku (dzisiaj Wyższa Szkoła Bankowa). Na samych Krzykach natomiast zachowały się budynki stanowiące spektakularne przykłady budownictwa willowego wczesnych lat XX wieku: willa Fritza Ehrlicha przy alei Akacjowej 12 (zdz. 10) z jej piękną biblioteką czy łaźnią żydowską, willa Paula Wolfesa na Orlej 15, przepiękna i świetnie utrzymana willa Adolfa Sternberga przy al. Kasztanowej 23 (zdz. 11), czy równie imponujący dom Georga Cohna przy al. Jaworowej 9/11 (budynek cudowny, tylko zasłonięty drzewami od tej najładniejszej strony, więc należy skutecznie spacer w celu potwierdzenia jego urody). Wszystkie w odległości nie większej niż 1,5km od domu Paula Ehrlicha. W części zachowały się oryginalne wnętrza, więc po ponownym otwarciu granic i drzwi mam zamiar zapukać do niektórych i poprosić o możliwość zobaczenia ich na własne oczy. Zacznę od willi na rogu Racławickiej i Jastrzębiej.

Lista budynków byłaby znacznie dłuższa, gdyby nie zniszczenia wojenne Wrocławia. Za każdym z tych, które wymieniłem kryje się historia życia ludzi, którzy prawie czterdzieści lat twórczości poświęcili swojemu miastu, wzbogacając je o światowej klasy architekturę. A dzisiaj dzięki braciom architektom historia jednego domu mogła przerodzić się w podróż po całym mieście i w dodatku w czasie.

Dla zainteresowanych link, pod którym można znaleźć sporo zdjęć budynków i projektów braci Ehrlichów: https://polska-org.pl/3220035,Richard_i_Paul_Ehrlich.html

Bartosz Bańkowski
Dyrektor ds. Nowych Technologii
PCC Rokita



Zdjęcie 9. Siechnice – brama wjazdowa na teren osiedla pracowników elektrociepłowni



Zdjęcie 10. Ul. Akacjowa 12 – willa Fritza Ehrlicha



Zdjęcie 11. Ul. Kasztanowa 23 – willa Adolfa Sternberga autorstwa braci Ehrlichów



Weiss Holz - preparat do skutecznego usuwania sinizny drewna

- przywraca naturalny kolor drewna
- usuwa przebarwienia nie naruszając struktury drewna
- łatwy w użyciu, działa natychmiastowo

SKUTECZNA OCHRONA DREWNA



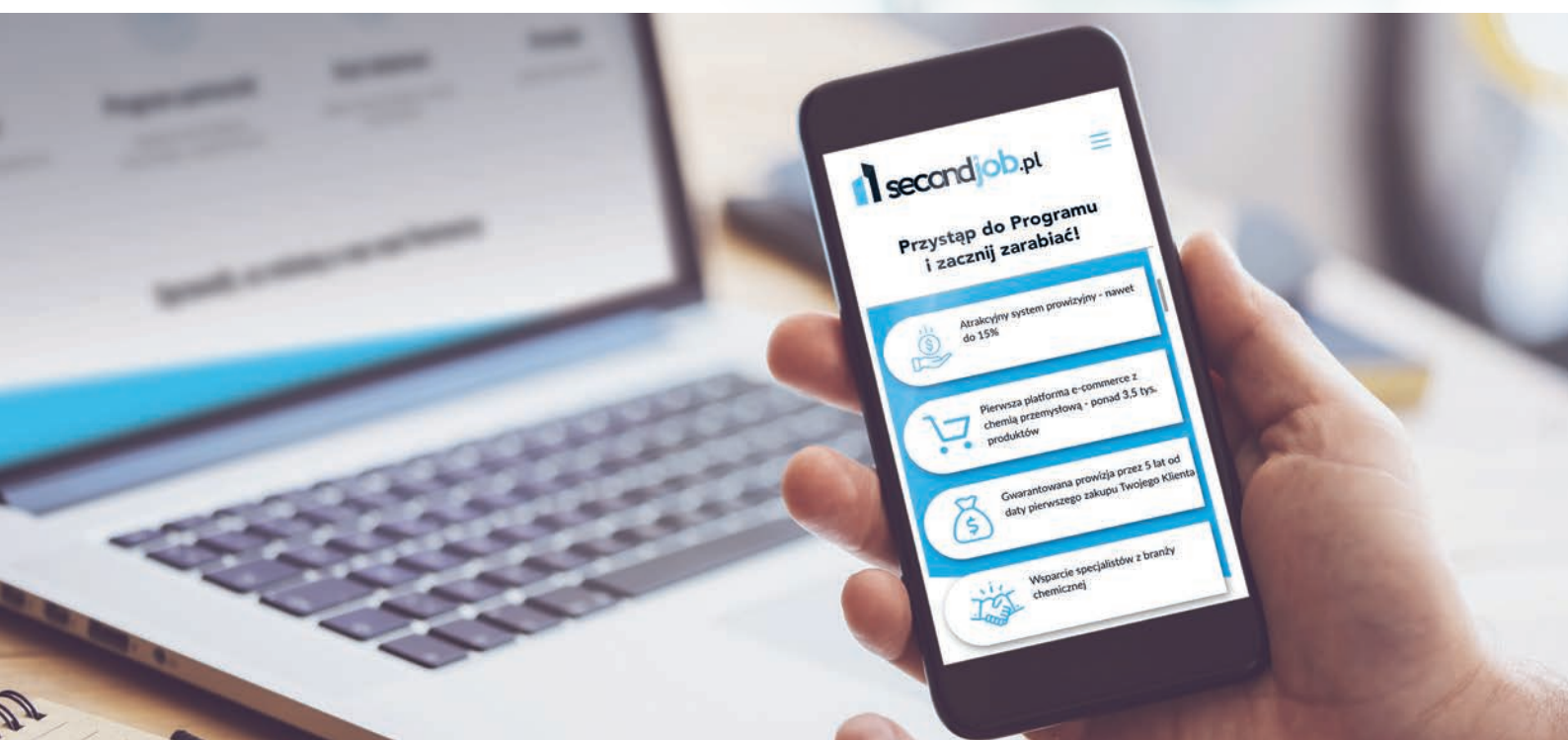
TopMeister Holz Impregnaty do drewna

- zabezpieczają przed zabrudzeniami, wodą oraz promieniowaniem UV
- chronią przed rozwojem mchów, glonów i pleśni
- zawierają cząstki nanosrebra

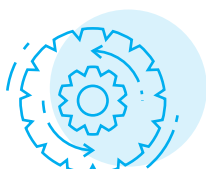
Przystąp do Programu Partnerskiego

distripark.com

i zacznij zarabiać.



ROZWÓJ



**ELASTYCZNE
PODEJŚCIE DO
PRACY**



**WYSOKA
PROWIZJA**



SATYSFAKCJA

Dowiedz się więcej na **www.secondjob.pl**